Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 97. | Chełmża, sobota, dnia 27-go kwietnia 1929 r. | Rok II.

Przygwożdżenie...

„Kłamstwem daleko nie zajedziesz" — brzmi stare polskie przysłowie. Odzwierciedla się w niem mądrość i doświadczenie wieków.

Ostatnie dni dostarczyły znowu przykładu, że operowanie kłamstwem nietylko zawodzi, ale ośmiesza tych, którzy broni takiej używają.

Słusznie pisze I. K. C.: Świeżo w pamięci mamy okres, który poprzedził ostatnią zmianę rządu w Polsce. W trakcie narad nad nowym gabinetem, rozpoczęła się nagle w prasie niemieckiej orgja najdzikszych i najgłupszych kłamstw. Wszystkie niemal zawierały jeden wspólny ton: między Prezydentem Rzeczypospolitej a Marsz. Piłsudskim powstała wielka różnica zdań (!). Prezydent nie chce rządu dra Świtalskiego (!), nie chce podpisać jego nominacji (!), jest przeciwnikiem t. zw. „silnej ręki" (!) itd. itd.

Potem rozwijano te kłamstwa dalej. Pisano, że Prezydent zamierza zrezygnować (!!). Pogłoska taka dostała się nawet na łamy pism amerykańskich.

Wewnątrz kraju kłamstwa te, powtarzane w kuluarach Sejmu i kilku kawiarniach, miały nawet — jak to pisaliśmy — polityczne skutki. Oto opozycja zaczęła się zastanawiać nad sytuacją, jaka się wytworzy „w najbliższych dniach", gdy Prezydent zrezygnuje i władza zwierzchnia w państwie przejdzie w ręce marszałka Sejmu. Zaczęto już nawet układać się o... rząd koalicji sejmowej.

Potem nastąpiła nominacja gabinetu dra Świtalskiego. Opozycja sejmowa zaczęła coś niewyraźnie bąkać pod nosem, a korespondenci niemieccy, poczęli się wycofywać, ale „z zachowaniem ostrożności", tak, aby ich kompromitacja nie była zbyt wyraźna. I oto między wierszami korespondencji w pismach berlińskich można było wyczytać, że wprawdzie Prezydent Rzeczypospolitej nominację rządu podpisał, ale... że właściwie był mu przeciwny, że mimo wszystko różnice w poglądach między nim a Marszałkiem istnieją itd. itd.

W sferach poinformowanych śmiano się z tych bredni serdecznie, dziwiąc się tylko, że znaleźli się w Polsce ludzie, którzy im dawali wiarę i na nich opierali swoje „sny o potędze".

* * *

Minęło znowu kilka dni. I oto Prezydent Rzeczypospolitej, dekorując Krzyżem Zasługi kolejarzy i pocztowców, wygłosił przemówienie, pierwsze po utworzeniu nowego rządu.

W przemówieniu tem Prezydent poruszył także nasze sprawy polityczno-państwowe. Zacytujmy odnośny ustęp:

„Obecnie, kiedy posiadamy pełną niezależność państwową, kiedy dzięki naszemu Wielkiemu Wodzowi Narodu coraz większy mają dostęp do stanowisk kierowniczych w państwie ludzie o wielkich uczuciach dla państwa, ludzie, którzy bardzo kochają swój naród i to cały, bez ograniczania się do sfery węższej, lub szerszej, w której wyrośli, ludzie, którzy w szybkiem tempie zdobywają doświadczenie w rządzeniu krajem w najszerszym tego słowa znaczeniu, ludzie, którzy coraz mniej rozpraszają się w swoich kierunkach pracy, dążą do jej sharmonizowania i poprowadzenia po linji wytycznej przez wielkiego naszego Kierownika — w takich warunkach przyszedł czas do skupienia się przy pozytywnej pracy dla państwa, a do przeciwstawiania się zbyt rozpowszechnionym tendencjom walki. Wskutek tego, że ongiś to do nas walka była nakazem i dziś w czasach niepodległego bynajmniej nie trudno jest znaleść do walki sprzymierzeńców i nie potrzeba do tego specjalnej umiejętności, wystarczy nieraz temperament.

Dzisiejszy stan rzeczy, umożliwiający skoordynowanie i wiązanie wszystkich wysiłków pozytywnych dla państwa z imieniem Józefa Piłsudskiego, jest tak doniosłym atutem w naszym rozwoju, że zdolen jest skutecznie przeciwdziałać wszystkim wspomnianym trudnościom".

Mowa chyba jasna i wyraźna. Prezydent Rzeczypospolitej nakreśla w niej:

1) swój stosunek do rządu, który to rząd charakteryzuje, jako rząd patrjotów, działający w myśl interesów państwowych, a nie klasowych czy stanowych;

2) wypowiada się bardzo wyraźnie o opozycyjnych trąbach bojowych, do dęcia w które wystarczy temperament bez specjalnych umiejętności.

P. Prezydent mówi wreszcie o roli Marsz. Piłsudskiego w państwie, o swoich w tej mierze poglądach i swoich uczuciach w sposób, który nietylko zamyka usta kłamcom, ale budzi prawdziwe wzruszenie. Tak mówić może człowiek o człowieku tylko wówczas, gdy jest z nim związany nie węzłem politycznego sojuszu, ale braterstwem duszy i umysłu i najszlachetniejszym entuzjazmem dla sprawy dobra publicznego.

Zagranicznym oszczercom i idącym w ich ogonie rodzimym plotkarzom dał Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedź godną, choć napewno wygłaszając swą mowę nie myślał nawet o ich przyziemnych plotkach i tanich kłamstwach...

Nadwyżka budżetowa 214 miljonów zł.

Przekroczenia budżetowe — 135 miljonów zł.

Zostały już zamknięte i ogłoszone prowizoryczne zamknięcia z gospodarki państwowej w roku budżetowym 1928—1929, zakończonym przed trzema tygodniami (31 marca b. r.). Warto zapoznać się z ich najważniejszemi cyframi.

Dochody państwa w r. 1928—1929 wynosiły 3.007.643.000 zł, podczas gdy w r. 1927—1928 dały one 2.768.359.000 złotych. Wzrosły zatem o 239.284.000 zł.

Wydatki w r. 1928—29 wyniosły 2.808.463.000 zł., rok przedtem zaś 2.554.024.000 zł. Wzrost wynosił więc 254.439.000 zł.

W ogólnym wyniku, mimo wzrostu dochodów o 9 proc. wydatki wzrosły w znaczniejszym jeszcze stopniu. Skutkiem tego czysta nadwyżka kasowa, która w r. 1927—28 wynosiła 214.335.000 złotych, w roku 1928—1929 dała nieco mniej, gdyż 199.180.000 zł.

W stosunku do preliminarza budżetowego, uchwalonego przez Sejm, dochody były wyższe o 447,9 milj. zł., wydatki zaś o 280.2 milj. zł. Ponieważ rząd był upoważniony do wydania poza budżetem 145 milj. zł. na 15-proc., dodatki dla urzędników funkcjonarjuszy i emerytów państwowych oraz inwalidów, przeto rzeczywiste przekroczenia budżetowe wynoszą 135 milj. zł.

Podpisanie polsko-francuskiego traktatu handlowego.

Paryż, 25. 4. Wedle komunikatu ministerstwa spraw zagranicznych, minister Briand i polski ambasador w Paryżu Chłapowski podpisali dziś przed południem polsko-francuski traktat handlowy.

Traktat ten doszedł do skutku w następstwie rokowań, prowadzonych między obydwoma państwami od listopada ub. roku.

W całości układ zawiera statut o wymianie towarów i oparty jest na zasadzie obopólnego największego uprzywilejowania.

Król angielski dziękuje za dowody sympatji.

Warszawa, 25. 4. Poseł angielski w Warszawie ogłasza za pośrednictwem prasy, iż król Jerzy składa serdeczne podziękowanie społeczeństwu polskiemu za liczne dowody sympatji, z któremi podczas jego choroby pospieszyły koła i prasa polska.

Specjalny pociąg wystawowy.

Warszawa, 26. 4. Z dniem 15 maja uruchomiony będzie specjalnie na czas trwania wystawy poznańskiej, przyspieszony pociąg osobowy Warszawa—Poznań.

Pociąg ten odchodzić będzie z Warszawy o godz. 23,10; przyjazd do Poznania — 6,19. Z Poznania wychodzić będzie o godz. 23,15; przyjazd do Warszawy — 5,40.

W pociągu tym będą wagony sypialne wszystkich trzech klas.

Konkurs na hymn narodowy.

Warszawa, 25. 4. Ogłoszony przez Radę Nacz. Polskich Związków Śpiew. i Muz. konkurs na hymn narodowy został rozstrzygnięty. Nagrody nie przyznano nikomu, wyróżniono zaś utwór prof. Hausmanna ze Lwowa. Sąd konkursowy zawyrokował, że oficjalnie przyjęty układ hymnu jest tego rodzaju, iż nie daje należytego znaczenia artystycznego i powinien być poddany rewizji. W sprawie tej opracowuje się memorjał dla Ministerstwa oświaty. (w)

Krótkie wiadomości.

Ford przyjeżdża do Polski.

Prasa warszawska donosi, że w przyszłym miesiącu przybyć ma do Polski, odbywający obecnie podróż europejską, znany wytwórca samochodów miljarder amerykański Henry Ford. Będzie on bawił w Polsce w charakterze prywatnym.

Nowa afera poborowa.

W Białej Podlaskiej na skutek stwierdzonych przez władze wojskowe nadużyć poborowych, zamknięto na okres dalszego śledztwa tamtejsze PKU., a 6 pcdoficerów i 8 osób cywilnych aresztowano.

Szefem biura personalnego

M. S. Wojsk. został, w miejsce ministra pracy i opieki społecznej pułk. Prystora, wyznaczony pułk. dypl. p. Bohdan Hulewicz, dotychczasowy komendant szkoły podchorążych piechoty.

Tyfus w Irlandji.

W miejscowości Carrichon-Channon w Irlandji zapadło na tyfus 50 osób, przyczem kilka zmarło. Inspektorzy sanitarni sądzą, że przyczyną epidemji jest używanie wody z rzeki dla potrzeb ludności.

Epidmja tyfusu plamistego na Litwie.

Prasa litewska donosi, że epidemja tyfusu plamistego na Litwie wybucha coraz to w nowych miejscowościach. Wobec żywego ruchu granicznego pomiędzy Wileńszczyzną a Litwą, istnieją poważne obawy przerzucenia się tyfusu na nasze terytorjum.

Urzędnicy sowieccy żydzi muszą się wyrzec sabatu.

Rząd sowiecki wydał okólnik, polecający wzięcie od urzędników żydów zobowiązań pisemnych w całej Rosji, iż wyrzekają się święcenia sabatu i spożywania macy.

Z Torunia.

Teatr toruński.

Piątek (26 bm) „Kobieta, Wino i Dancing".

Sobota (27 bm) „Amaljo ach Amaljo"

22-go bm. podczas przewożenia z sądu w Toruniu do więzienia w Grudziądzu z pociągu zbiegł, zmyliwszy czujność eskorty, znany kasiarz, włamywacz Bolesławski, odsiadujący karę 5-cioletn. więzienia — Przeciwko eskortującemu go policjantowi wdrożono dochodzenia dyscyplinarne.

Zabawa Taneczna Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe urządza dnia 27. bm. w małej salce „Wiktorja" pierwszą zabawę taneczną urozmaiconą niespodziankami. Dochód przeznacza się na zakup sztandaru. Komitet prosi gorąco członków zjednoczenia i obywatelstwo o poparcie imprezy.

Z życia Podoficerów Rezerwy.

Tutejsze Koło Podofic. Rez. liczy obecnie 51 członków. Rozwija się ono powoli, ponieważ cały szereg jednostek podoficerów chodzi jeszcze luzem. A wielka szkoda. Czyż byłoby to znakiem, że wśród nich brakuje zrozumienia dla spraw przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego? Śmiemy twierdzić, że nie. Są natomiast inne powody, które nie czas wyciągnąć na światło dzienne.

W ubiegły czwartek, 25 bm. wieczorem odbyło się nadzwyczajne plenarne zebranie tutejszego Koła Podoficerów Rezerwy przy udziale 25 człosk.

Obrady zagaił prezes red. Kobierski, który przedstawiwszy porządek dzienny, oznajmił zebranym przyczynę zwołania nadzwyczajnego zebrania. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Brzezickiego, nastąpiło zapisywanie nowych członków. Został zaliczony w poczet członków nowy kandydat p. Olszewski.

Po odczytaniu nadesłanych okólników i pism urzędowych, przystąpiono do uzupełnienia drużyny marszu bojowego i ustalenia liczby członków, który w przyszłą niedzielę udadzą się do Torunia. Skompletowano drużynę marszu bojowego, komendantem której został ustanowiony zast. komendanta p. Piekarski. Ogółem wyjeżdża do Torunia 20 członków z prezesem red. Kobierskim i komend. Droznakiewiczem na czele. Na pięciolecie istnienia Koła Podoficerów Rezerwy w Toruniu uchwalono wysłać poczet ze sztandarem, jednego strzelca-zawodnika i prezesa.

W wolnych głosach przemawiali jeszcze w rozmaitych sprawach natury wewnętrzno-organizacyjnej pp.: komend. Droznakiewicz, Siekierkowski, zast. komend. Piekarski i inni. Po wyczerpaniu tematu obrad, odśpiewaniem jednej strofki „Nie rzucim ziemi", zamknął prezes zebranie.

Szofer, który spowodował śmierć śp. Piaseckiej, skazany na więzienie. Dnia 20. bm. odbyła się w Sądzie Grodzkim w Toruniu rozprawa przeciwko szoferowi Jankiewiczowi, który spowodował śmierć śp. Anny Piaseckiej, żony kapitana. (Występek z paragrafu 222 k. k.) Rozprawie przewodniczył sędzia Pikor, oskarżał prok. Linke, który wniósł o ukaranie oskarżonego, na 3 lata więzienia. Oskarżony jak również obrona jego tłumaczyła, iż tragicznego wypadku przewidzieć nie można było i że winę ponosi śp. Piasecka, która straciła orjentację. Sąd po wizji lokalnej skazał Jankiewicza na 4 miesiące więzienia.

Z dalszych stron.

Brodnica. (Wystawa ruchoma). Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego jako końcowy etap tegoroczny wędrówki po Pomorzu zawitała do Brodnicy, gdzie będzie otwarta od 24. do 29. bm., w Domu Katolickim. W Wystabrały udział organizacje społeczne, cechy i szkoły. Od poniedziałku dnia 22 bm. Biuro Wystawy będzie czynne w Domu Katolickim, przyjmując zgłoszenia wystawców oraz udzielając informacji.

Otwarcie Wystawy nastąpiło w środę dn. 24 bm. o godz. 18-tej. Obowiązkiem naszego przemysłu i rzemiosła, jest wzięcie jak najliczniejszego udziału w Wystawie, zaś wszystkich obywateli zwiedzenie jej i zapoznanie się, co i jak przemysł nasz wytwarza.

Miesiączkowo, pow brodnicki. W ubiegłą niedzielę odbyło się w miejscowej szkole powszechnej z inicjatywy p. Br. Chechłowskiego zebranie, celem założenia Towarzystwa Pszczelarzy na Miesiączkowo i okolicę. Zebranych powitał w serdecznych słowach p. Chechłowski przedstawiając zarazem cel zebrania. Wybrano tymczasowy Zarząd, w którego skład weszli: p. Chechłowski jako przewodniczący i p. Józef Więckowski jako sekretarz. Referat organizacyjny wygłosił inicjator, przedstawiając w półtora-godzinnem przemówieniu cały szereg korzyści jakie mieć mogą dobrze prosperujące towarzystwa. Po referacie uchwalono jednogłośnie założyć „Towarzystwo Pszczelarzy na Miesiączkowo i okolicę", oraz przyjęto już opracowany statut. Do nowej placówki zapisało się 21 osób na członków, wpłacając zarazem składkę członkowską oraza bonament „Pasieki Pomorskiej" wychodzącej w Brodnicy. Zarząd Towarzystwa tworzą: pp. Chechłowski jako przewodniczący, Gęstwicki Jan z Żaborowa jako wice-przewodniczący, Więckowski z Miesiączkowa jako sekretarz i skarbnik, Bielicki Jan z Łaszewa jako zastępca sekretarza. Do komisji rewizyjnej i ławnikiem wybrano pp. Ignacego Bielickiego z Zdroji i Hermana Schielkiego z Górzna. Po wyborach zarządu wybrali się zebrani do pasieki p. Chechłowskiego, który na miejscu udzielił pszczelarzom tymczasowych wskazówek praktycznych. Następne zgromadzenie, które odbędzie się dnia 12. maja o godz. 3-ej po połudn, odbędzie się również przy tej samej pasiece. Nowej placówce „Szczęść Boże"! O zamiłowaniu do pszczół świadczy przybycie kilkunastu osób 12 klm. od miejsca zamieszkania do Miesiączkowa. Mamy nadzieję, iż liczba członków na przyszłem zebraniu się conajmniej podwoi i wszyscy jak jeden mąż staną do wspólnej pracy.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy) (51

Położenie było tragiczne. Pomimo dzielności, z jaką żołnierze nasi bronili każdej ulicy, każdego niemal domu, o godzinie trzeciej po południu znaczna część miasta wpadła już w ręce nieprzyjaciela.

Niedługo później rozeszła się znów straszna wieść, że kawalerja nieprzyjacielska obeszła nas i zagraża nam od tyłu. Zaczęliśmy się szybko cofać. Wieść okazała się w części prawdziwą, teren jednak nie był dogodny dla operacji konnicy. Tylko temu zawdzięczamy, że armja nasza nie została zupełnie rozbita.

Zapadła noc. Konna milicja, kawalerja, oddziały rowerzystów i automobile usiłowały na wszystkich drogach odnaleźć choćby rąbek tajemnicy, którą wróg okrył swoje ruchy. Pomimo niezwykłej jednak ostrożności, nie udało im się zasięgnąć żadnych informacji; na każdej ścieżce i ścieżynie polnej i leśnej spotykali patrole niemieckie, które, nie otrzymawszy odpowiedzi na zapytanie, „kto idzie?", natychmiast strzelały w stronę, skąd dochodził szelest.

Ciężkie chmury, które zbiły się na niebie około zachodu słońca, sprowadziły gwałtowną burzę. Błyskawice ustawicznie przerzynały niebo we wszystkich kierunkach, gromy huczały coraz groźniej, deszcz strumieniami zalewał całą okolicę, dokuczając niemało biednym mieszkańcom Sheffieldu, który cisnęli się tłumnie poza barykadami, wzniesionemi na ulicach miasta. Rzeki wezbrały wskutek ulewy i utrudniły nieprzyjacielowi operacje nocne.

Dopiero równo ze świtem zagrzmiały pierwsze strzały. Pociski padały bez przerwy i eksplodowały, tworząc chmury zielonawo żółtego dymu, z czego można było wnosić, że były one napełnione niezmiernie silną materją wybuchową. Kolejno wchodziła w bój i inna broń, wróg coraz bardziej posuwał się naprzód, aż doszedł do mostu. Zalegli go gęsto ranni i umierający, ale nic nie zdołało powstrzymać ciągłego posuwania się olbrzymiej fali ludzkiej.

Anglicy uczynili wszystko, co mogli uczynić dzielni żołnierze, gotowi oddać ostatnią kroplę krwi na ofiarę ojczyźnie. O poddaniu się nie było mowy. Ogień nieprzyjacielski kosił szeregi obrońców Anglji, jak kosiarz kłosy na polu. Po obu stronach walczących było mnóstwo zabitych i rannych; wozy lazaretowe odjeżdżały przepełnione przewożąc rannionych poza linię walki. Jenerał Woolmer, dowodzący armją angielską, zrozumiał już dawno niepodobieństwo oporu; dopóki mógł podtrzymywał dzielność swych żołnierzy, krążąc ciągle wśród nich mimo padającego gradu kul. Wreszcie jednak głosem zduszonym wściekłością i rozpaczą, musiał wydać rozkaz, który każdy dowódca daje tylko w ostateczności, by zapobiedz bezcelowemu rozlewowi krwi:

— Odwrót!... Odwrót ku Sheffield!

Zagrzmiały sygnały trąbek, ozwały się świstawki oficerów. Oddziały angielskie cofały się ociężale, nierówno, wśród zwycięskich okrzyków armji niemieckiej. Odwrót coraz bardziej sprawiał wrażenie bezładnej ucieczki.

Wtem rozległy się okrzyki:

— Kawalerja! kawalerja!

Istotnie ława ułanów rzuciła się od północy na cofającą się armję angielską i parła ją przed sobą w panicznym przestrachu. Wszystkie drogi były przepełnione uciekającymi. Na ratuszu zawisła flaga niemiecka, zastępując miejsce angielskiej. Prusacy nie ścigali zresztą zbyt daleko uciekających; nie chcieli widocznie obarczać się i utrudniać swych ruchów zbyt wielką liczbą jeńców. Zamiarem ich było tylko zawładnąć miastem i pozostawić w całej okolicy wrażenie swej przewagi.

Przed zebranymi w ratuszu członkami magistratu i Rady miejskiej stanął jenerał niemiecki i zażądał w krótkich słowach zapłacenia kontrybucji w kwocie pół miljona funtów szterlingów w złocie, oraz dostarczenia wszystkich środków żywności, jakich Niemcy będą potrzebować do uzupełnienia, zaprowiantowania swej armji. Wysłuchawszy tej rozkazującej przemowy, burmistrz zwołał bankierów miasta na naradę, na której postanowiono, że lepiej byłoby dać dobrowolnie żądaną sumę, aniżeli patrzeć, jak nieprzyjaciel ściągnie ją przymusowo. Zestawiono listę, aby stwierdzić, ile złota posiada każdy poszczególny bankier; nazajutrz jenerał von Bistram wysłał żołnierzy do rozmaitych instytucji bankierskich i około południa miał już żądaną sumę w swem ręku. **(Ciąg dalszy nastąpi).**

Koło Floty Narodowej.

W ubiegłą środę po wyborze Komitetu 3 Maja, odbyło się w sali ratuszowej organizacyjne posiedzenie, celem założenia Koła Floty Narodowej.

P. starosta naszego powiatu dr. Bogocz przysłał na ręce tut. zast. burm. p. dr. Wyszkowskiego specjalne pismo, w którem kładzie nacisk na to, aby w każdej miejscowości powiatu toruńskiego istniało Koło Floty Narodowej. Pismo to zostało podane do publicznej wiadomości, poczem przewodniczący p. dr. Wyszkowski poinformował zebranych o zakresie działania i uprawnieniach członków tej wielce pożytecznej organizacji, do której należeć powinny wszystkie warstwy naszego obywatelstwa.

Stosując się więc do zleceń podanych w tem piśmie, powołano na członków „Koła Floty Narodowej" następujących pp.: ks. prałata Szydzika, zast. burm. dr. Wyszkowskiego, ks. prof. Baniockiego, nacz. Sądu Grodzkiego Langiera, ks. wik. Gabrycha, pastora Kuberskiego, nacz. Cieślę, nacz. Juraszka, nacz. Buchholca, insp. Leśniewicza, dyr. Bonina, rekt. Skańskiego, kier. szkoły Cieszyńskiego, kierowniczkę szkoły Stetkiewiczównę; cechmistrzów: Domżalskiego, Górtowskiego, Stawskiego, Litkowskiego, Ziółkowskiego, Rutkowskiego, Kalinowskiego; prezesów organizacyj zawodowych: Korthalsa, Czerwińskiego, Wonatowskiego, Maks. Szymańskiego, dr. Przewoskiego, dr. Brockiego, dyr. Mosakowskiego, dyr. Lemleina, radcę Orłowskiego, dr. Hrehorowicza, Grzankowskiego, burm. Kurzętkowskiego, red. Kobierskiego. Ant. Szymańskiego, J. Szymańskiego, J. Brzeskiego, L. Piaseckiego, Zyblewskiego, L. Jagielskiego, K. Krygera, Zacharka, dr Stemplewskiego, Dybowskiego, radcę Orlewicza, kier. Augustyniaka, Kufla, Szczepańskiego, J. Zielińskiego, Stankowskiego, Gramowskiego, Więckowskiego, W. Wiśniewskiego, J. Wiśniewskiego, apt. Maliszewskiego, radcę Dzięgielewskiego, Mellinową i Falkowską.

W najbliższych dniach zostanie zwołane zebranie tego Koła, na którem ukonstytuje się Komitet Wykonawczy i ustali się program pracy organizacyjnej na najbliższy okres.

KRONIKA

Chełmża, dnia 26 kwietnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Piątek: M. D. R., Kleta i Marc.
Sobota: Anastazego, Peregr.

Wschód słońca: 4,15 rano
Zachód słońca: 18,50 po poł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa".

— **Pielgrzymka do Rzymu.** Na 50-letni jubileusz kapłaństwa Ojca św. Piusa XI urządza Tow. Pielgrzym w Poznaniu jubileuszową pielgrzymkę do Rzymu. Pielgrzymka wyjeżdża dnia 19 czerwca z Katowic i wraca 5 lipca br. W drodze zwiedza Wiedeń, Wenecję, Padwę, Assyż, Capri, Neapol, i Pragę. Koszty wraz z całem utrzymaniem wynoszą kl. II zł. 1.000, kl. III 850. zł. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 25-go kwietnia wraz z uiszczeniem jednej raty zł. 500 dla kl. II i zł. 400 dla kl. III. w biurze Tow. Pielgrzym w Poznaniu, ul. św. Józefa 6 lub do Banku Związku Spółek zarobkowych konto B 26293.

— **Nowe mundury kolejarzy.** Jak już swego czasu donosiliśmy, w najbliższym czasie urzędnicy oraz służba kolejowa otrzymają nowe mundury, które będą miały wygląd o wiele bardziej reprezentacyjny, niż dotychczasowe.

Ministerstwo Komunikacji ogłosiło konkurs, który został już rozstrzygnięty. Umundurowanie nowe będzie koloru granatowego. Obecne rogatywki zastąpione zostaną przez czapki okrągłe, dość wysokie z daszkiem, podobne do czapek czechosłowackiej służby kolejowej. Płaszcze będą dwurzędowe zaopatrzone na kołnierzach w destynkcje różnego koloru, zależnie od rodzaju służby. Mundury mieć będą nisie stojąco-wykładane kołnierze, oraz kryte kieszenie z patkami.

Ponadto Ministerstwo Komunikacji wprowadzi dla służby konduktorskiej umundurowanie letnie, z szarego płótna, które wydane będzie jeszcze przed otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

W ten sposób długoletnie zabiegi Związku Urzędników Kolejowych, uwieńczone będą pomyślnym rezultatem.

— **„Przegląd Pomorski"** można również zapisać w naszych agenturach u p. **Żurawskiego przy ul. Kolejowej** i u p. **Wiśniewskiego przy ul. Toruńskiej 24.** Kto nie uiścił w swoim czasie prenumeraty, ten będzie narzekał na to, że nastąpiła przerwa w dostarczaniu „Przeglądu Pomorskiego". Można bardzo wiele stracić przez to, że nie czyta się miejscowego, codziennego pisma, które donosi o wszystkich wydarzeniach miejscowych, okolicznych, z kraju i świata.

Nie zwlekaj przeto z zapisaniem na maj „Przeglądu Pomorskiego". Czytając codzienne nasze pismo, będziesz wiedział o wszystkiem, co się dzieje w kraju i w świecie, wtedy strat żadnych nie poniesiesz.

Nie odkładaj więc na jutro, lecz zapisz dziś już **„Przegląd Pomorski"** na maj lub cały kwartał.

— **Z targu.** Na dzisiejszym targu płacono za: masło 2,40—2,50 zł., jajka 2 zł., kartofle 5 zł., ryby 0,90—1,20 zł., leszcze 1,50 zł., szczupaki 2 zł., węgorze 3 zł., jabłka 0,50—1 zł., ser 60 do 70 gr., twaróg 50 gr. Ceny na inne produkty niezmienione.

— **Tydzień Święta Narodowego na oświatę ludu polskiego.** Zbliża się coraz szybciej uroczysty dzień święta narodowego, święto Polski [illegible]. Dzień 3-go Maja jest dniem ofiarności powszechnej na rzecz niezmiernej wagi; na bibljoteki, na książki polskie, na oświatę powszechną w całej Polsce. W województwach zachodnich zbiórki na cele oświatowe organizuje Towarzystwo Czytelń Ludowych. Będą więc zbiórki 3-go Maja na oświatę ogólną, 5-go maja, w niedzielę na Uniwersytety Ludowe, 9-go maja zaś na bibljoteki miejscowe, w każdej wsi i mieście. Wszyscy jednak pamiętać powinni, iż ten tylko uczci ten tydzień, kto go uczci czynem. Pamiętać należy więc, iż obowiązkiem każdego czującego po polsku obywatela jest poświęcenie choćby małego datku na wzniosłe cele oświaty powszechnej, mając na uwadze „oświata ludu, dokona cudu".

— **Zapisy robotników na wyjazd do Francji.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bygoszczy ul. Grodzka 32 podaje do wiadomości zainteresowanych, że uskutecznia do dnia 7 maja br. zapisy górników zawodowych do lat 50 na wyjazd do Francji do robót w kopalniach węgla, robotników do górnictwa (kopalń węgla) do lat 35, robotników do kopalń rudy żelaznej do lat 38 oraz robotników do fabryk przemysłu metalowego do lat 38. — Górnicy zawodowi mogą jechać z rodzinami.

Rekrutacja odbędzie się dnia 8 maja br. o godzinie 8 rano w lokalu Urzędu. — Kandydaci winni w dniu rekrutacji wykazać się przed Komisją następującemi dowodami: 1) dowodem osobistym, 2) książką wojskową, przyczem roczniki do lat 23 z zezwoleniem P. K. U. i 3) zaświadczenie zwolnienia z pracy.

— **Wychodźctwo do Kanady chwilowo niedozwolone.** W skutek wyczerpania tegorocznych kontyngentów emigracyjnych do Kanady, wstrzymano przyjmowanie dalszych zgłoszeń na wyjazd do tego kraju. Wznowienie rejestrowania pragnących wyemigrować do Kanady, nastąpi niezwłocznie po ustaleniu przez rząd kanadyjski nowego kontyngentu dla Polski.

Żądajcie tylko wyrobów krajowe!

Na odwet!

Pierwszy napad...

Gdy psu na ogon się nastąpi przez nieuwagę, to skomli on i wyje w niebogłosy i swym skowytem wzywa wszystkie „bestje", aby mu pomagały w pracy... Takim kurtyzowanym kundlem jest znane na tutejszym gruncie pismo szowinistyczno-ultranarodowe "Słowo Pomorskie". Krocząc prosto drogą, wdepliśmy mu na „ogon" i stąd niemiła woń... "Rozeźliło" się na nas „Słowo", że odważyliśmy się potępić w artykule pt. „Mafja polityczna" warcholską robotę partyjników endeckich, którzy przybyli do naszego miasta, aby obywatelom zawracać głowy politycznemi dyrdymałkami... W krzyk więc na całe gardło! Odważyło się takie sanacyjne pisemko „Przegląd Pomorski" prawdę wypowiedzieć pod adresem naszych „mężów stanu i hura-patrjotników", a niechże je licho weźmie. Huzia przeto póki czas: i śliną złośliwych wyrazów oraz nienawiści splynęła na łamy „Słowa Pomorskiego", aby tem sobie przekąsić trochę i aby nieco starczyło dla zecerów oraz garstki czytelników.

Co za wyszukany ton, jaka nuta żałosna, ile w tym artykule logiki, ile „salomonowych" myśli, co za gramatyka (?!) — wszystko przemawia za tem, że autor tego artykułu prawdopodobnie przebywał bardzo długo z „mądrymi" w Świeciu i teraz ruszył rozumem, jak cielę ogonem. Utajoną radość „laskawca" wygłasza. Nie udał się wiec sanacyjny. Nie przyjechali referenci, bo obawiali się „mądrych głów" endeckich...

O narodzie! Jakich „głupców partyjnych" tolerujesz i im pobłażasz. Zaiste — takich nie sieją, oni sami się rodzą!

— **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym podczas patrolu zauważono tuż przy Cukrowni kompletnie pijanego osobnika, który leżał na ziemi jak martwy. Zakurzonym jegomościem zajął się patrol, osadzając go w areszcie. Po wytrzeźwieniu spisano z nim protokół.

— **„Kino Konkordja"** wyświetla dziś w piątek potężny, sensacyjny film w 12 aktach, pt.: **„Żelazny człowiek".** Potężny ten obraz przedstawia przygody przestępców, śmiertelny skok w morze i inne momenty, trzymające widza w naprężeniu od początku do końca. Jako nadprogram wyświetlaną będzie wesoła komedja **z Harrold Lloydem** w roli głównej.

Kto pragnie rozweselić sobie życie w ponure te dni wiosenno-zimowe, niech spieszy do „Konkordji".

— **„Szympans — Widmo"** — pod powyższym tytułem ukaże się w sobotę i w niedzielę (27 i 28 bm.) potężny film, ilustrujący dalszy ciąg obrazu **„Króla dżungli".**

Kto nie widział I-ej serji (Król dżungli), niech w sobotę, lub w niedzielę pospieszy do Kina **„Polonji"**, gdyż serja II-ga streszcza wypadki serji I-ej. Spieszmy więc tłumnie do **„Polonji**, aby zobaczyć ten potężny obraz.

Ruch towarzystw.

Kółko oświatowe. W sobotę, dnia 27. bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się **walne zebranie Kółka oświatowego** w „Hotelu Pomorskim" Wszystkich członków i sympatyków uprasza o jak najliczniejsze przybycie

Komitet wykonawczy.

Bank Polski płacił w dniu 25 kwietnia za

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,99
franki francuskie	34,73
marki niemieckie	210,61
guldeny gdańskie	172,36

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i okazali nam tyle współczucia przy zgonie naszego kochanego ojca, oraz za liczne wieńce składamy tą drogą nasze serdeczne staropolskie

Bóg zapłać!

Rodzeństwo Burczyków.

Chełmno, Chełmża, 18 kwietnia 1929 r.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **MAJ 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **MAJ 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **MAJ 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **MAJ 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r.

podpis: ____________